

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ RYMANOWA ZDROJU

ROCZNIK
RYMANOWA ZDROJU

TOM I

120-lecie odkrycia źródeł

FOT-ART'94

1996

Iwan Krasowski

DESZNO W 600 - LECIE PIERWSZEJ HISTORYCZNEJ WZMIANKI

Pośród najstarszych łemkowskich miejscowości wyróżnia się niewielka wieś DESZNO, położona po obu stronach rzeki Tabor i drogi z Rymanowa do Jaślik. Okolica jest malownicza i bogata w lasy. Wieś otaczają niewysokie góry Beskidu Niskiego (najwyższa Dział 668 m n.p.m.). Dawniej podkreślały urodę tego miejsca, wtopione w krajobraz, malowane w ceglano - białe pasy łemkowskie chaty (chyże).

Jaka jest historia tej wsi?

Brak pisemnych przekazów nie daje możliwości poznania początków Deszna. Uczni, w ich liczbie A. Fastnacht, przypuszczają że należy ono do najstarszych wsi, lokowanych na prawie ruskim jeszcze za czasów księżęcych. Pierwszą historyczną wzmiankę o Desznie spotykamy w "Aktach grodzkich i ziemskich" (tom VIII, Lwów 1880, str. 28) pod rokiem 1389. Dokument stwierdza, że Zyndram z Maszkowic, miecznik krakowski, podarował w 1389 roku Janowi Gandzlowi las między Jaślikami a Desznem dla założenia osady na prawie magdeburskim. Nowa wieś nazwana została Królikowa, później Królik. Tak więc Deszno istniało przed 1389 rokiem. W dawnych aktach i dokumentach nazwa wsi jest różnie zapisywana. W XIV wieku brzmi Deszno, wiek później (1470) Deschno albo Deszczno. W XVI wieku (1575, 1589) przyjmuje obecne brzmienie. Nazwa wsi ponad wszelką wątpliwość pochodzi od słowa *deska*. Tak sądzi historyk Z. Stiber („Toponomastyka Łemkowszczyzny” cz. I, Łódź 1948, str. 15 - 16). Stał tu, widocznie napędzany siłą rzeki tartak, w którym obrabiano drewno na deski i przyciesie dla potrzeb lokalnego budownictwa. W 1479 roku Deszno wraz z 20 innymi okolicznymi miejscowościami należało do wdowy po Wojewodzie Sandomierskim, Katarzynie Siennickiej i jej synów. W 1536 roku Deszno zostało sprzedane za 200 złotych Konstantynowi Głodyńskiemu, z prawem zakładania grobli i prowadzenia łowów. Wieś przeszła na prawo niemieckie. Nowy właściciel otrzymywał 1/3 wpływów z rozpraw sądowych i taką część czynszów. Wieśniacy byli zobowiązani z każdego łanu (w przybliżeniu 12,5 ha) dawać właścicielowi po cztery miary żyta i owsa a także płacić podatek pieniężny i obra-

biać za darmo pańską ziemię. Wiedzy na temat ekonomicznej części życia chłopów w tym okresie dostarcza Józefiński Kataster ziemski 1785 - 1788 (archiwum historyczne we Lwowie).

Ziemia wsi Deszno była podzielona na trzy niwy. Pierwsza - Zagrody - zajmowała 41 morgów (ok. 20 ha) ogrodów i sadów przydomowych. Druga niwa - Wygon - zajmowała 280 morgów (ok. 140 ha). Jedynie 1/4 powierzchni tej niwy wykorzystywano pod uprawy, 3/4 stanowiło pastwisko. Stąd nazwa niwy. Trzecia niwa - Hubin - to lesisty obszar, również w dużej części wykorzystywany jako pastwisko. Według Katastru, w latach 1819-1920, w Desznie mieszkało 62 rodziny w tym 34 łemkowskie, a mianowicie: Rak - 2, Chrabcio - 5, Janczik - 2, Berdal - 1, Beblo - 1, Smerecki - 1, Burdasz - 4, Jurczak - 1, Pliska - 1. Pyrka - 1, Ilias - 2, Kowal - 4, Chwostyk - 2, Zajac - 1, Dzuła - 2, Lech - 1, Odrzechowski - 3.

Archiwalne dokumenty z początku XIX wieku wskazują, że w 1820 roku właścicielką wsi była Zofia Skurska. Rewolucja z 1848 roku zniósła pańszczyznę, ale fakt ten nie polepszył życia deszniańskich włościan.

Z przeglądu pańszczyźnianych zobowiązań mieszkańców Deszna z 1851 - 1853 (Archiwum historyczne we Lwowie) wynika, że nakładano na nich niezmienne wysokie podatki. Ekonomiczna sytuacja chłopów w końcu XIX wieku była przyczyną ich emigracji za ocean, w poszukiwaniu zarobku. Nie ominęła ciężka emigracyjna dola i Łemków z Deszna.

W Desznie, w północnej części wsi, żyły także polskie rodziny: Śliwków, Lorenców, Ziemiańskich, Steciaków, Klimkiewiczów, Szepieńców, Krukarów, Ryglów i innych. Duża liczba nazwisk niemieckiego pochodzenia świadczy o tym, że ich przodkami byli Niemcy koloniści z XIV i XV wieku. W połowie XIX wieku polscy mieszkańcy stanowili 1/3 mieszkańców Deszna. Słownik geograficzny (tom II, 1881 rok) podaje, że z 370 mieszkańców 250 było Łemkami a 120 Polakami. Mieszane małżeństwa były bardzo rzadkie (1-2 na stulecie). W 30 latach

XX wieku liczba mieszkańców wsi proporcjonalnie wzrosła, ale Polaków i Łemków była już mniej więcej taka sama liczba.

Podczas I wojny światowej przez Deszno przechodziły austriackie i rosyjskie wojska. W rezultacie wojennych dziejów wieś doznała znacznych zniszczeń. Wojna wstrzymała na jakiś czas rozwój oświaty i kultury. Długi czas we wsi istniała szkoła elementarna w której uczono katechizmu, czytania, pisania i rachunków. W 1933 roku, w Desznie wybudowano powszechną państwową szkołę. Pierwszym jej nauczycielem był mieszkaniec pobliskiej Klimkówki – Kazimierz Wais. Był to doświadczony pedagog, który z wielką dbałością odnosił się zarówno do polskich jak i łemkowskich uczniów i ich problemów. Sprzyjał rozwojowi życia kulturalnego wsi. Oświatę wśród chłopów szerzył też Iwan Rak (1914 – 1939), więzień Berezy Kartuskiej. Zmarł w młodym wieku straciwszy zdrowie w więzieniu.

W okresie międzywojennym znacznie wzrosła aktywność kulturalna mieszkańców Deszna. Siłami społecznymi, przy udziale diaka Michała Demkowicza, włościan: Pawła Smereckiego, Mikołaja Rudawskiego oraz innych, zorganizowano czytelnię „Proswity”. Rozpoczęło działalność kółko dramatyczne, którego twórcami i aktorami byli: Iwan Tybłak, Paweł Smerecki, Andrzej i Kostia Bebłowie, Mikołaj Rak, Anna Rak, Maria Tybliak, Katarzyna i Anastazja Krasowskie, Danko Kowal. Bardzo utalentowany organizator, Iwan Tybłak zdobył wielkie uznanie ze swoim chórem i zespołem tanecznym. Członkowie koła dramatycznego zorganizowali festiwal pieśni i tańca, wystawili sztukę teatralną oraz inne przedstawienia w Desznie i sąsiednich wsiach. Podczas świąt Bożego Narodzenia z kolędą wystąpiła parobczańska grupa chłopców i dzieci, zorganizowana przez Iwana Tybliaka, autora przedstawienia. Chodzili oni prezentować swoje przedstawienie do okolicznych wsi Wołtuszwowej, Bałcianki, Wólki, a także do polskich sąsiadów. Dużo radości przynosiło wiosenne Święto Wielkanocy. Dziewczęta malowały pisanki a chłopcy konstruowali sikawki, by polewać w drugi dzień świąt dziewczęta.

Panny, choć udawały gniew, z zadowoleniem przyjmowały tę formę zalotów. Przypominały sobie przysłowie, że „wiosenna woda dodaje urody i szczęścia w miłości”.

Wesołe było również Święto Jana Chrzciciela – Sobótki. Deszniańscy chłopcy i dziewczęta wycinali wcześniej jałowce, suszyli je, później układali w wielki stos. Wieczorem 6 lipca (wg kalendarza juliańskiego) zbierali się wokół stosów i zapalali je. Całe Beskidy rozświećtały się ogniami setek sobótek. Zebrani dookoła ognia bawili się do późna. Tańczyli i śpiewali świętojańskie pieśni.

Tradycyjne obyczaje deszniańskich Łemków należały do grupy obyczajów centralnej Łemkowszczyzny, które w najmniejszym stopniu poddały się wpływom

sąsiadów Polaków i Słowaków. Rozwijające się życie kulturalne zwiększyło szacunek do tradycji przodków oraz przyczyniło się do odrodzenia najpiękniejszych ludowych strojów. Z wielkim pietyzmem odtwarzano tradycje wyszywanek ludowych oraz rzeźby w drewnie (Dymitr Krasowski, Wasyl Rak, Jurko Chwostyk). Mężczyźni nosili proste, płócienne spodnie (nohawki), w święta sukienne (chołoszni), ozdobione na szwach kolorowym wzorem. Koszule z domowego płótna, świąteczne były wyszywane. Na koszulę wkładano kamizelkę z niebieskiego sukna ozdobioną złotymi metalowymi guzikami oraz serdak z domowego sukna. Zimą nosili mężczyźni gunię lub kozuch, na głowie czapkę baranią (kopacz) a na nogach kierpce lub trzewiki.

Znacznie barwniejszy, piękniejszy był strój kobiety. Kobiety i dziewczęta chodziły w kierpcach lub wysoko sznurowanych trzewikach, w szerokich, ciemnych, drobno plisowanych spódnicach (fartuch), z przodu zapaska ozdobiona naszytymi różnokolorowymi cekinami i wyszywana. Na białą koszulę, niekiedy wyszywaną i z kolorowymi stebnowaniami, ubierały gorset lub kożuszek z roślinnymi ornamentami. Na szyję krajka, plecioną własnoręcznie i kilka sznurów czerwonych koralików. Chustka była wyszywana w formie dużego wielokwiatowego bukietu.

Mieszkańcy Deszna to ludzie nadzwyczaj pracowici, spokojni, życzliwi i uczciwi. Przyjaźnie żyli ze współmieszkańcami Polakami i nigdy nie było między nimi nieporozumień. Wspólnie organizowali zabawy i obchodzili święta. Nie zdarzały się kradzieże, nawet miejscowi Cyganie stali na straży obowiązujących zwyczajów i ostrzegali wędrownych pobytyńców przed wyrządzeniem krzywd desznianom.

Niemiecka okupacja w 1939 - 1944 roku przyczyniła się do upadku życia kulturalnego wsi. Dużo młodych zostało wywiezionych na roboty do Niemiec. W faszystowskim obozie zginął Iwan Tybłak. Okupanci zamordowali trzy rodziny żydowskie i dwie cygańskie. 22 września 1944 roku wieś została wyzwolona. Kilku desznian (Wasyl Chrabcio, Iwan Haraus, Iwan Rak) wstąpiło dobrowolnie w szeregi Armii Czerwonej. Wasyl Chrabcio zginął.

Po wojnie, mieszkańców Deszna nękały różnorodne (polskie, ukraińskie, słowackie) nielegalne grupy, rabując bydło, żywność, odzież i inne dobra. W czasie napadu na gospodarstwo Danko Kowala został ranny Stefan Burdasz. Z rąk morderców zginął młody duchowny, Bohdan Semków. Wiosną 1945 roku w Sieniawie zamordowano 30 młodych mężczyzn. Sytuacja była taka, że Łemkowie z Deszna musieli latem 1945 roku przesiedlić się na Ukrainę.

Wszyscy desznianie osiedli w województwie Tarnopolskim, a szczególnie w dwóch wsiach: Budyłowie i Małej Pławuczy w Kozowskim powiecie. W Budyłowie zamieszkały rodziny: Andrzeja, Konstantyna i Semena Bebłów, Trefuna Maksymowicza, Stefana Dzendzela, Iwana Iljasza, Semena Odrzechowskiego,

Dymitra Hocka, Fiodora, Mikołaja i Wasyla Rudawskich, Stefana Burdasza, Piotra i Hryca Kowalów, rodziny Chaniów, Miljanów, Dżułów i Zawijskich.

W Małej Pławuczy zamieszkały rodziny: Marii Odrzechowskiej, Dymitra Krasowskiego, Michała Maksymowicza, Fedora, Wasyla i Mikołaja Raków, Iwana Chwostyka, Marii i Andrzeja Wołoszynowiczów, Julii Dziendzel, Stefana i Iwana Farbańców, Fiodora Burdasza, Wasyla i Stefana Chrapciów, Juri-ja Smoleja, Hryca Kiszczaka, Iwana Harausa, Jurka Kowala, Wasyla Tyblaka. Kilka rodzin osiedliło się we wsi Gaje Roztockie: Ewy Wołoszynowicz, Iwana Tomczyka, Wasyla Barny, Anny Chrapcio, Dańka Kowala, Zajaków i Lechów. Dwie rodziny, Pawła Smereckiego i Wasyla Chrapcia, osiadły we wsi Kuropatniki koło Brzeżan. Zestawiając nazwiska z 1788 i 1943 roku można określić intensywność migracji mieszkańców Deszna w tym okresie. Z nazwisk XVIII wiecznych nie zostały się do 1943 roku we wsi rodziny: Janczyków, Berdali, Jurczaków, Plisków i Cyrków. Ale w 1943 roku istniały już nowe: Dzendzel, Demkowicz, Hocko, Rudawski, Chań, Miljan, Zawijski, Krasowski, Maksymowicz, Wołoszynowicz, Farbaniec, Kiszczak, Smolej, Haraus, Tyblak, Tymczyk i Barna.

Po przesiedleniu, Deszno było prawie całe spalone przez UPA. Cerkiew pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Bogurodzicy (zbudowana w 1880 roku) ocalała, ale w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych została rozebrana przez mieszkańców Lubatowej na budowę Domu Ludowego. Ikonostas cerkiewny przeniesiono do Muzeum Historycznego w Sanoku. Mieszkańcy Deszna – Polacy odbudowali swoje domy. Górna, połemokowska część wsi pozostała niezabudowana. Tylko zdziczałe sady świadczą o tym, że tu niegdyś były ludzkie siedziby. Cmentarz popadł w ruinę, zniszczyły się kamienne nagrobki a drewniane krzyże rozłożyły się jak kości leżących pod nimi desznian.

Ze wsi Deszno – ze środowiska łemkowskiego – pochodzą: Iwan Bebło - zasłużony budowniczy Lwowa i laureat nagród państwowych republiki Ukrainy oraz autor tego artykułu, historyk - etnograf Iwan Krasowski.

Przełożył: Krzysztof Smerecki





Cmentarz w Desznie. Fot. Stefan Stempin.